Roku 1848

Fragment różnych rękopisów
m. in. relacje Tytusa Dzieduszyckiego
i Gwalberta Pawlikowskiego na
temat wypadków roku 1848





Poniedziałek 20 Mar. 1848.

Więźniów wypuszczono — Kilkanaście tysięcy ludzi stojąc przed sądem Kryminalnym witało okrzykami uwolnionych i obsypywało kwiatami — w zakładzie Ossolińskich umówiono się ku temu P. P. Smolka adwokat — ks.: Leon Sapieha, Ład.: Wasilewski podpisywali listy zaręczające z którymi szło do Witmana Prezesa Sądu karnego do podpisu a potem do więzień w Brygitkach — karmelitkach i M. Magdaleny z kąd ich natychmiast puszczano — wybladłych zaświeconych wszędzie witano okrzykiem i kwiatami gdzie się tylko pokazali — Burmistrz Festenburg odszedł — Zienow Gołuchowski na jego miejsce — Nadwieczorem zaczęto uzbrajać akademię. Wnocy iluminacya w każdym oknie, nawet na policyi — Gdzie niegdzie transparenta. — Kasyno urzędników wywiesiło białą chorągiew — Cały dzień wpisywano się do gwardyi narodowej: —

Wtorek 21.° Marca 1848.

Z rana przybitą po rogach ulic odezwa o spokój — Na ratuszu w radnej sali zasiadł Komitet pokoju i organizacyi — Na stole w krześle poręczowem siedzi prezydujący Dobrzański, z drugim w szyku ze białą ~~szarfą~~ przez ramię — Czekają na niektórych deputatów

których mają się w kościele za poległych Wiedeńczyków mod-
lić — Jeśli za pół godziny nie przyjdzie komitet się sam
ustali — Nie przychodzi — komitet zaczyna się układać —
Prezes mianuje pierwszego członka — ten drugiego i t. d.
Gdy trafi na nieobecnego, głos wraca do Prezesa — Sta-
nęło żeby 40 członków wybrać — Między wybranemi są Jan
Dymnicki ~~sto~~ pisarz od krawca Moskwy jako zasłużony czło-
wiek — Mały Gromadzicki krawiec — Żołnierz
Kulczycki toż samo — Rydel kupiec — Bieniecki —
Hipolit Wiłowski — Rachmel Mises — Puł-
kownik Bordolo — Parasznik od Deutschmeistrów
Messenhauser — Rabin żydowski — Kanonik Pry-
nicki — t-Ksiądz Baraniecki — Książe Turecki
Bazylian — Korytkiewicz Dominikan — Wiś-
niowski Dr Praw — ~~Hofert~~ Hofert — Michał Czaki któ-
rego na ślubie córki nie widziano — Aleksander Fred-
ro — Leon Sapieha — Leligdowicz — Kazimierz Kra-
sicki — Jan Chwalibog — Dzieduszycki Józef — i t. d. —
Zasiedli więc — Wtem dają się słyszeć krzyki na
rynku — Masa ludzi zgromadzona woła broni —
Dobrzański wychodzi do nich — Dzieduszycki zastępu-
je jego miejsce w krześle prezydenta i urzęduje z ta-
ką zdatnością, biegłością i przytomnością jakgdy-
by całe życie prezesem był. — Wniesiono uzbrojenie
gwardyi — Stanęło aby wybrać organizatorów wojskowych
którzyby organizowali pułki, bataliony i t. d. —

wybrano 8mu — Kiedy się to dzieje, wpadają i krzykiem że Stadyon ogłosił Polskę w dawnych granicach — wrzask — wołanie — radość bez granic. — Lecz umiarkowańsi widząc że tu jakaś mylka zaszła wysyłają deputacyę do Stadiona zwłaszcza dowiedziawszy się że Dobrzański, który niesiony od ludu wołał: „Niech żyje Polska w dawnych granicach" — zawołał nagle i — zemdlał. — Idziemy do Akademij w pośród tłumy niezliczonego wołającego: Vivat — Niech żyją Deputowani! — Kobiety kwiatami obsypują. — W Akademii na dziedzińcu młodzież częścią pod bronią, częścią odbierają broń przywożoną [illegible] forgonami po 4 konie. — Stadion otoczony gwardyą akademiczną przemawia na korytarzu w tłumie — professorowie oficerami — Stroński bibliotekarz naczelnikiem. — Stadion oświadcza nieukontentowanie ze zebrania się ludu mimo rano poprzylepianej odezwy — nieuznaje komitetu — i zgoda ufnością w niego i w rząd. — Tymczasem Dobrzański przyszedłszy do siebie woła z okna: Nie rozchodźcie się, aż wam broń dadzą — a wojsko staje w gotowości — i armaty. — Na ratuszu przychodzi koło 2giej burmistrz nowy Załuchowski, aby się komitet rozwiązał, — czego tenże nie uczynił, lecz zawiesił urzędowanie i wysłał z zapytaniem Deputacyę, która oświadczyła, że Stadyon przyjdzie sam. — W końcu Stadyon

nadchodzi, oświadcza, że nie może komitetu uznać - przydujący Dzierżkowski nakrywa głowę i rozwiązuje komitet. - Rozchodzą się. - Czeladź rzemieśl-nicza idzie do Akademii, bo jej mówiono, że tam broń rozdają. - Zamieszanie okropne - podniesio-ni na ramionach Strońskie i inni przemawiają do tłumu: - Wojsko na rynku formuje czworo-bok - nabija broń na ostro i zapala lunty - sklepy zamykają - trwoga powszechna - oczekiwa-nie pewnego boju - ledwie - ledwie - przekonano, się, że w akademii nawet dla młodzieży broni nie wystarczy - odchodzą odgrażając się, że „tym smarkatym paniczom broń będą odbierać albo wojsku. - Na ratuszu Dymnicki błaga o prosi Stadyona, by kazał rozdać broń, gdyż to tylko umysły uspokoi - i opowiada, że gdyby nie on, byłaby czeladź na wojsko uderzyła i napomina, że jeżeliby się to stało, Excellencia winienes wszystkiemu". - Stadyon się uniewinnia że nie może tego uczynić, bo to przeciw konstytucyi - i mówi Dymnickiemu, by pośród czeladź uspokoić, co tenże obiecuje. - 4ta i ½. W mie-ście trwoga, bo mają massami iść do Stadyona o broń - a jeżeli nie da, na arsenał - gdzie stoi wojsko i armaty w pogotowiu - Dobrański wstał i obchodzi na czele akademików Stryjskie i inne przedmieścia. - 5ta godz. Patrol W-go" grono - z officerami i szarżą miejską idą

po mateńku broń na ramieniu — a dwóch komisarzy policyi z kokardami białemi, gwardyi narodowej poprzedzając proszą wszystkich na miłość Boga, by nie stawali, tylko się rozchodzili. — Rozchodzą się powoli — Pietrzycki Adam ziemianin konno z gołą szablą jeździ i woła: „Do domu! do domu! Trochę za prędko jeździ i trochę za głośno woła — lecz się już rozeszli. — Zmrok. Wojsko pod bronią stoi ciągle. — Czeladź miała obiecać wrócić do porządku i spokoju. — Wieczór. U Stadnickiego (Kazimierza) zebrani członkowie deputacyi, i inni, radzą. — Głosy, że w Rossyi powstanie — i że Rossyjanie wkraczają do Galicyi zupełnie się fałszywemi okazują. — U Stadyona ciągle odwiedziny. Leon Korecki doktor praw, koziarz — otrzymał pozwolenie na Dziennik narodowy — za kaucyą 5000 fł Cm — będzie wychodzić dziennie, może nawet dwa razy na dzień. — Współredaktorzy Aug. Bielowski i Karol Szajnocha, wszyscy koziarze stanowi. — Wojsko biwuakowało do pierwszej po północy. — Środa, rano o 8sméj. O 47 zrana zaaresztowani Józef Dzierzkowski — Jan Dymnicki — Ziemiałkowski — Juliusz ~~Jerzy~~ Izydor Biliński i podobno jeszcze dwóch. — Pietrzycki (wczorajszy gwardyista konny), któremu Moskwa krawiec przez akademików oznajmił uwięzienie Dymnickiego — wpadł do Sachera, aby

ich natychmiast popuszczał — Sacher nie chce —
Piotrzycki na to: To Pana i całą waszą Policyę diabli
wezmą — <u>Sacher</u>: Ja Pana aresztuję. <u>Piotrz</u>: Dobrze
Patrz Pan, kto na mnie czeka, jeżeli nie wrócę
zapytać się przyjdą — a na dole Akademia i lud —
Sacher wziął go na fiakra — Stadyon o Dzierżk.
ręce umył, kazał wszystkich prócz Bielińskiego
wypuścić. — Zbierają się mnogie Deputacie do
Stadyona, „aby się Sacher oddalił i ten hunczfot
Chlebczyk, co wprzód rogi u czapek i węgry czela-
dze obrzynał, a dziś Dzierżkowskiego uwięził, musi
przecz z tąd". — Izydora Bielińskiego, który żądał,
aby studenci czeladzi broń oddali, ma Stadyon Aka-
demii pod sąd oddać. — Dobrański zdaje się, ma
zapalenie mózgu — wpada w spazma. — Akademia
chce Strońskiemu odjąć naczelnictwo, bo bajtata,
chociaż najuczciwszy mąż. — Całą noc kazał im
czuwać & w Lawotiach pod bronią — Diabli wiedzą
na co i po co — chłopczęta się połączyli. — Kto
menderować nie umie, równie jak i Professorzy-
Chcą naczelnikiem obrać Kazimierza Krasickiego,
prezesa towarzystwa rolniczego, byłego kap.
w. p. — Mundur mają mieć z krajowego sieraczku,
tużurki z metalowemi guzikami — czapki rogate
z daszkiem, rzemienne czarne. — Dotychczasową
ich oznaką jest biała wstążka wyżej łokcia

przywiązana. — Połyciajów, którzy się znowu zjawili, pozetrzono, i pochowali się nazad. — 4ta po południu. Miasto spokojne — czeladź po większej części robi — umysły rozjątrzone na Sachera — głoszą, że musi ustąpić. — Dobrzański ma być zdrowszym. — Obywatelom, co zjechali, każe rząd wyjeżdżać — ciekawość, czy zechcą? — Szpiegi widać, że pracowici, chcą roboty — puszczają między żydów: Poczekajcie tylko trochę — a ci co się z wami teraz całują, będą was mordować! — (Oj żeby to takiego łotra dostać, wysmarowalibyśmy go, żeby po, pamiętał ruski rok.) Żołnierzy parę kompanii stoi cały dzień, aż litość bierze, bo deszcz pada — a oni stoją. — Mieszczanie chcą im choć wódki i chleba podać. — Wieczór. Miejska gwardya wypowiedziała posłuszeństwo policyi i gwałtem pragną wydalenia Sachera. — Żydzi wytoczyli wojsku beczkę wódki, 4 beczek piwa. — Wojsko przystało było nocy przeszłej — hasło w officerskiej paroli nie — Stroński posłał natychmiast do gubernatora a ten nakazał niezwłoczne przy„stanie paroli. —

Dodaję: najgorsza, że przy nabożeństwie za Wiedeńczy: ków najszczerszej pobratano się z Deutschmajstrami, i tych oficerów w gwardyi naszej organizowani ubrano w czapki, a potem żądali zapaleńcy ich rozbrojenia, co wojsku bardzo

przykro było. — Dobrzański miał niejakie pomieszanie
a teraz tego żałuje że zrobił. — Oprowadzał tu dla tego
aby go się tem sposobem pozbyć, co też się i stało, bo
po długiej przechadzce, tylko parę osób go do domu odprowa-
dziło. — O polszczę w ogóle mówiono, było wybuch Dobrzań-
skiego, [Smolki] dziś to nic, Akademikom jeszcze broń rozdają —
ale jakoś wszystko cicho i spokojnie. Liczyło się
do gwardji zapisujący; jest komitet wszystko z róż-
nych obywateli złożony, jak księż. Sapiehy, adwoka-
tów, mieszczan, i t. d. — Gdym wyjeżdżał wszędzie ~~wz~~-
Konnica
~~ale~~ przy koniach a piechota z bronią ~~pow~~ w kozły
złożona rozstawiona była. Jutro wyjdzie dziennik na-
rodowy a wszystkie [illegible] będą do Gazety dołączone. Rusini
chcieli podać adres o osobną narodowość, lecz przecież
tego zaniechali — Wrócił we Środę księże Jerzy Lubomir-
ski z rosyji i mówi że tam wszystko spokojnie.
Postyliona który z Brodów do Radziwiłłowa z kokardą
przyjechał, noszono na rękach. — Sacher był u Akade-
mików i tłumaczył się że o aresztowaniu niewiedział
bo to jego podręczni gdy on był w służbie u Gubernatora,
zrobili. — Wielu oficyalistów nieprzyjaznych usunię-
to: Fechenberg do Czerniowiec. Ugarnicki podobno
także tam i innych wiele jak Czetsch, Swiedni i t. p.

1

Tnijmy żwawo podkówkami
Aby ognia błysły
Zgoda przyjaźń między nami
Związek braci ścisły

2

Długo smutne czasy były,
Dziś nam wolność świeci
Bijmy hopki z całej siły
Jako wolne dzieci..

3

Komu dziś ogniem miłości
Wdzięczne serce bije
Ten wykrzyknie w głos radości
Niech Ferdynand żyje!

4

Złożmy dzięki dziś Królowi
W radosnym okrzyku
Że swojemu dał ludowi
Ojca w Namiestniku

5

Odtąd w myśli w mowie wolni
Okażem dowodem,
Żeśmy ufność żyście zdolni
Godni być narodem!!

6

U nas męstwo już w zwyczaju
Rośnie serce harde
Czyż nie pięknie w wolnym kraju
Mieć białą kokardę?!!

Odśpiewane na Wiśniczankach 21 Marca 848.

Paulina

No 14906. Circulare dd. 2ten September 845 wegen weiteren Modalitäten über die Entschädigungsverhandlungen bei den Dienstbarkeiten der Unterthanen. —— —

Mit dem h. Landes Präsidial-Erlasse vom 15ten August 845 Z. 11509 wurden nachstehende Bestimmungen bekannt gemacht: da nach dem a. h. Patente die von den Gemeinden für den Genuß der Dienstbarkeiten aus herrschaftlichen Gründen an die Herrschaft zu entrichtende jährliche Entgelte von der Vergütung, welche die Letzteren für die Aufhebung der Robote und übrigen unterthänigen Leistungen zu fordern haben, abgezogen werden müssen, dieser Abzug mithin auch bei der Vermittlung nach §10 des a. h. Patentes [illegible] Vergleiche zur Bestimmung der definitiven Vergütung wird stattfinden müssen, so wird [illegible] bringen, die [illegible] wegen dieser Dienstbarkeiten Entgelte so bald als möglich ins Reine zu bringen. — Den Kreisämtern wird daher Folgendes aufgetragen:

1tens Wenn sich eine Herrschaft mit einer Dienstbarkeits berechtigten Gemeinde über das jährlich zu zahlende Entgelt im Wege eines freiwilligen Übereinkommens verständigt hat, so beschränkt sich die Aufgabe der Kreisämter lediglich darauf, daß es entweder [illegible] von der [illegible] Bevollmächtigten [illegible] Bevollmächtigten den Vergleichs Akt aufnimmt [illegible] zur schriftlichen Ausfertigung vorgelegt wird die erwähnten Parteien vorladet, denen den ausgefertigten Vergleichs Akt vorlegt, und wenn sich die Echtheit der Unterschriften bestätigen, den Akt mit der amtlichen Bestätigungs Klausel versieht, ohne in das Meritum des Vergleichs [illegible] einer Prüfung einzugehen. ——

2tens Wenn das [illegible] einer Urbarialberechtigten [illegible], durch im Wege der [illegible] amtlichen [illegible] Entgelt vermittelt und festgesetzt werde, hat das Kreisamt vorerst durch einen Kreiscommissär mit Intervenierung des Grundherrn oder seines Bevollmächtigten und der von der Gemeinde bestimmten Abgeordneten die [illegible] und den Umfang der Dienstbarkeiten genau zu erheben und sowol hiezu als zur Vermittlung der [illegible] zu [illegible] unterthänigen Männer beizuziehen von welchen die Hälfte der Grundherr und die andere Hälfte die Gemeinde zu ernennen und zu

[illegible] hat. —

3tens Ergiebt es sich, daß für den Genuß einer Dienstbarkeit bereits ein Zins bezahlt wird, so ist nichts destoweniger die eigentliche Rente zu vermitteln, weil die Unterthanen verpflichtet sind, aus dem wirklichen Genuße entspringenden Entgeld, insofern solches den Ablöse oder nach den Robotts-Vergütungs Operaten sich herausstellenden Preis nicht übersteigt, statt der bisherigen Ausgabe an die Herrschaft zu berichtigen. Letzterer aber nicht von bisher bezahlte Zins, sondern die neu vermittelte Rente von ihrer Vergütungsforderung in Abzug gebracht wird. —

4tens Kommt auf Grundlage dieser Erhebungen ein gütliches Uebereinkommen zu Stande, so ist darüber der förmliche Akt vom Commissär aufzunehmen; kommt ein solches Uebereinkommen aber nicht zu Stande, so hat der Commissär die Berechtigten und beiden Partheien zu bedeuten, daß dieser Ausgleich Geltung habe, bis von der competenten Behörde etwas anderes bestimmt wird, falls die eine oder andere Parthei sich mit dem Ausgleiche nicht zufrieden stellen sollte. — Die festgesetzte Rente wird daher auch bei der Bemessung der der Herrschaft auf die Ablösung anzuweisenden Vergütungen in Abzug gebracht werden. —

5tens Wenn eine Gemeinde aus was immer für einem Grunde auf die ihr zuständigen Dienstbarkeiten ganz oder theilweise Verzicht leistet, so ist die Rente der entfallenden Dienstbarkeit doch aus dem Grunde auf die oben erwähnte Art auszumitteln und festzusetzen, weil sie jedenfalls von der Vergütungsforderung der Herrschaft in Abzug gebracht werden muß. —

6tens Sollte eine Herrschaft anzeigen, daß auf ihrem Gute keine Dienstbarkeit zu Gunsten einer Gemeinde hafte, so hat der Commissär lediglich den Parteien diese Anzeige zu fassen und wenn sich in dieser Ermittlung die Angabe der Herrschaft erweiset, die Erklärung auch mit dem abzugeben, daß factisch keine Dienstbarkeit bestehe. —

Von diesen Bestimmungen werden die Grundherrschaften zur Beachtung verständiget. Gratz m/p.

In Folge der Ereignisse zu Lemberg ist

... vom ... S. E. vom Herrn Commandirenden General

... ein und der Stadt Lemberg am 2ten d. M. abge=

... daß sämtliche Emigran=

... nicht ... Staatsbürger sind, das Land unweiger=

lich verlassen haben.—

Ein Theil der vorigen Cathegorie belangenden Individuen ist aber

... ersten Ereignissen in Lemberg die Stadt ohne Wissen der

... verlassen und wird sich vermuthlich ohne Zweifel in den

... oder auf dem flachen Lande aufhalten.—

... finden sich in der Provinz bekanntlich viele Fremde,

... dem Monathe Mertz d. J. in das Land kommen und das

... hier aufzunehmen.—

... vielen derselben an eigenen Subsistenz Mitteln mangelt,

und sie theilweise einer Unterstützung bedürfen, welche zum Nachtheile

der eigenen Staatsbürger den Fremden in der Regel nicht gewährt

werden kann, so hat das k. k. Landes-Praesidium mit Erlaß vom

6ten d. M. angeordnet, daß diejenigen Ausländer, welche nicht mit

... oder generalen Bewilligungen zum hierländigen Aufenthalt=

... versehen sind, und ihre Subsistenz Mitteln nicht nachzuweisen

vermögen, binnen einer festzusetzenden Frist die Provinz zu

... und entweder in ihre Heimath zurückzukehren oder sich

... ihrem anzugebenden Ort außerhalb der k. k. österr=

Staaten zu begeben haben.—

... wird allen Ortsobrigkeiten aufgetragen, binnen

... über alle in ihrem Bezirke befindlichen Ausländer

... zu erheben, und über jeden derselben ein Protoko=

... zu führen, welches dessen Nationale, die Dauer

... seines Aufenthalts, den Umstand ob er mit einem

... förmlichen Ausweisung versehen ist, dann welche eigenen

... er besitze, womit und wovon er sich zu erhalten hat.

... Ausweis Documente sind mit beizulegen.—

... welche hierauf keinen Anspruch auf den

... haben, sind wegen ihrer Instra=

dirung in die von ihnen selbst gewählten [illegible]
oder im Auslande, zur Meldung an [illegible]
weisen. —
Es versteht sich übrigens von selbst, daß die [illegible]
welche sich mit giltigen Pässen oder sonstigen [illegible]
über ihre Herkunft und Unverdächtigkeit glaubwürdig [illegible]
und sich keiner gesetzwidrigen Handlung schuldig [illegible]
Veranlassung den Ortsobrigkeiten rücksichtlich ihres [illegible]
Aufenthaltes in Galizien keine Schwierigkeiten [illegible]
[illegible] —
Endlich ist über jede künftige Aufenthalts [illegible]
daselbst sich aufhaltenden gemeldeten Ausländer [illegible]
Standes die Anzeige zu erstatten. —
Für die pünktliche Befolgung ist jeder Amtsvorsteher und [illegible]
Vater nach Umständen selbst unter Dienstes Entlassung verant-
wortlich und das Kreisamt wird sich darüber die genaue Über-
zeugung verschaffen. —
Vom k.k. Kreisamte Przemysl am 9ten November 848 [illegible]

[illegible] wyborcze [illegible] konsekwencje do wyborów deputowanych na [illegible] wszelkich [illegible] działań. Czynności jego są:

1mo. Przysposabiać kandydatów na deputowanych do okręgów, gdzie już wybory otworzyły się, lub otworzyć się mogą, [illegible] postaci. Kandydaci ci [illegible] do składu kół wyborczych.

2o. Tylko kandydatów przyjmować, którzy [illegible] i program podzielają, z wyraźnem wyłączeniem osób [illegible] sposobu myślenia i nie dające rękojmi, [illegible] kompromisom. Wyłączać zatem szczególnie demagogów, radykalistów i [illegible] centralistów, jako i biurokratów austryjackich, dopuszczając raczej na reprezentanta włościanina lub [illegible], niżeli polaka centralistę lub niemca biurokratę.

3tio. Przygotowywać wyborców do aktu wyborczego przez objaśnianie ich osobiste, do pojęcia [illegible] zastosowania, o położeniu sprawy, o [illegible] i sposobie myślenia kandydata przez nas popieranego, [illegible] jak o wadach i błędach kandydata przeciwnego, i w tym celu korzystać zawczasu [illegible] agentów [illegible] i ludności stosunki mających.

4o. Przy wyborach zapobiegać, aby głosy nie rozstrzelały się na więcej kandydatów naszej opinii, owszem starać się, aby zawsze wyraźnie jeden tylko takowy kandydat, zawczasu podług okoliczności na to przeznaczony, wystąpował.

5to. Żaden kandydat przez nas popierany ani nowy, ani też przez stronnictwo [illegible] poddający się, nie powinien występować milczkiem, lecz owszem z wyraźnem przed wyborcami oznajmieniem zasad swoich i sposobu myślenia, które też samem zgodne będą z naszym programatem, gdy ani do koła wyborczego ani na kandydata nikt przyjmowany nie będzie, kto programatu tego nie podziela.

6o. Starać się zatem, aby tam, gdzie część wyborców składa się z włościan, takowi [illegible] jak to miało miejsce przy wyborze [illegible] nie [illegible] kandydata za [illegible] lecz [illegible] z nami za nim głosowali. Usposabiania więc włościan zawczasu zbadać i objaśnieniem stosownem, mianowicie przykładem odbytych już gdzieindziej wyborów, prostować należy.

7o. Na wyborców [illegible] wszelkimi sposobami, wyłączając takie tylko, które by mogły dać powód do unieważnienia wyboru.

8o. [illegible] nabrały siły w kraju i [illegible] wyborami utwierdzone zostały, starać się o rozszerzenie tejże samej

opinii w tych także zgromadzeniach wyborczych z których [illegible]
Deputowani [illegible] tak że Sejmie, a w razie gdyby tacy posłowie
nie poddali się do dymissyi, pobudzać i zachęcać wyborców do oświad-
czenia im niezaufania, aby składali mandat.

9° Każdy z koła wyborczego tak na kandydata przez Koło przyjęty,
oświadczy, iż [illegible] się zgadza na zasady i na program
objęty [illegible] [illegible] Komitetu Zamoyskiego
głos [illegible] [illegible] podpisze

Przyjęto przez Koło wyborcze Krakowskie [illegible] 19. Listopada 1848. r.

Pirono Gualberto
[illegible]
25/2 49

[illegible]ieste 25 febbraio.

È [illegible] lotta presente fra le così dette nazionalità, dirò dopo aver [illegible] ed [illegible] da persone sussiter da per loro anche senza nazioni, come può reggere nel cervello la libertà senza popoli liberi, la perfezione senza [illegible] possibile, la [illegible] [illegible] [illegible] finale, la sovranità popolare senza scettro nè spada già. Il conte Stadion, [illegible] [illegible] [illegible] del 4. [illegible] della [illegible] unic. d'Augus[illegible] ne ha gloria d'avere inventato un popolo, oppure, come diremo noi, ha ideato una nazionalità senza nazione, perchè dove [illegible] [illegible] [illegible] italiani, tedeschi, ungheresi, polacchi, czechi gli uni cogli altri, e cogli slavi del mezzodì più di tutti, ora [illegible] [illegible] bisogno d'un altro popolo per mettere il freno in ~~[illegible]~~ bocca anche a loro, considerando i popoli come tante spade che si rinfoderano nel fodero dopo il duello. [illegible] ad un tratto alla luce delle [illegible] d'uomini dispersi e confusi in Gallizia coi polacchi come da noi tanti greci, slavi, tedeschi che hanno sino mutata la

/. desinenza

desinenza al loro nome, opp[illegible]
sanno un ette di greco, di [illegible] Fresco,
primo italiano [illegible] professano triestini e cosmo=
=politi o nulli. Quelli [illegible] [illegible], tocchi dalla
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], come le
[illegible] inaridite del profeta Ezechiello, vengono insieme
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] di [illegible], o per
[illegible] [illegible] quel [illegible] di affinità, si congiungono,
si organizzano, si rivestono di carne, di nervi e di
polpe, attaggono dalla Terra non si sa quai [illegible]
[illegible] diverso dall'altro, cercano un nome per darsi
una fisonomia propria, inventano una strana foggia
di vestito, e così rimpiazzati alla meglio, vanno nei
[illegible] sotterranei degli archivi, tirano fuori
delle pergamene ammuffite e corrose dei tempi d'Attila,
le spiattellano negli occhi delle nazioni più civili
che [illegible] [illegible] [illegible], e [illegible] loro
non si sa quali glorie preadamitiche e antediluvia=
=ne: Ecco: gridano, le nostre memorie, ecco i nostri

documenti

docume[illegible] vato, anche noi siamo una nazione, siam[illegible] vogliamo garantita la nostra nazionalità; e ne dico qui: spianano ora ai petti il fucile, e [illegible] dagli stessi scranni ministeriali grida Feuer. Così si garantiscono le nazionalità dei popoli civili dell'Impero, eccezione delle [illegible], senza civiltà, senza lingua formata, senza fisonomia nazionale, senza nome, e appiccandone invece addosso uno pescato fra quelli delle centinaia di nomi sbucate alla luce all'epoca delle trasmigrazioni dei popoli, e facendola poi a danno della nazione polacca: Tanto è vero che a Lemberg fu trasformato il ginnasio polacco in tedesco; ma non essendoci mai stati professori senza precedenti studi, nè scuole, nè scienze e anzi altri, nè altre scienze senza una lingua ingentilita e determinata da una lunga cultura, nè lingua colta senza genii nazionali ne le

/. abbiano

abbiano dato forma [illegible] ...nancando
tutte queste condizioni, i [illegible] professori
di lingua tedesca, e finchè l'onnipotente ringe-
magione del ministro non abbia fatto il miracolo
dell'angelo Gabriele nel ventre della madre
natura per venire alla luce un Omero tedesco,
un Dante tedesco, un Petrarca tedesco, un ~~[illegible]~~
tedesco Shakespeare ecc., fino a quel punto deve
supplire al tedesco ed al ~~[illegible]~~ poetico la
lingua di Goethe.

Intanto però quella nazione, creata dal
ministro ad imagine e similitudine sua, come
~~[illegible]~~ Dio, anzi meglio perchè Dio creò un uomo
solo e il ministro un popolo, quella nazione
[illegible] indarno rimane aspettando il quale
come han già trovato il messia. Non bastando
però i tedeschi sforzati finora a formare un
popolo, e meno per un esercito da far ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ contrappeso agli slavi, ed ecco
l'espediente

espansione ne[illegible]istiche? Sarà come Romolo: [illegible] a tutti i briganti, disposti ad amalgamarsi con questo novello popolo romano destinato a soggiogare prima i polacchi, poi i tedeschi, poi gli slavoni, poi i czechi, e così avanti fino ai serbi ed ai croati ed assorbirli tutti. Allora sì che avremo un bel pasticcio d'impero, colla città di Italianopoli per capitale fondata nella terra rutena posta in quella regione dove nasce il fulmine; e allora canteremo con Dante:

In tutte parti impera, e quivi regge:
Quivi è la sua cittade e l'alto seggio.
O felice colui, cui ivi elegge!

Queste idee ha il merito d'avercele suggerite il Lloyd austriaco, foglio ministerialissimo, il quale in data del 3 corrente dice: „Questo gran popolo, quasi cancellato dalla memoria delle genti,

delle parti, senza pure [illegible] una e un' elasticità che [illegible] desta [illegible] l'ammirazione del mondo; questo popolo è chiamato a fare una delle prime comparse nella storia delle nazioni, a essere un baluardo e antesignano della civiltà nell'Oriente onde impedire con l'ajuto del cielo che mai risorga l'antica Polonia (!!?) che è destinato a primeggiare fra tutti (!!!) nel gran dramma del mondo il quale si volgerà sulla scena dell'Europa orientale, ch'è la più grande invenzione dei tempi recenti, e a cui finalmente vanno i Tedeschi già debitori di tanto (questa è troppo grossa!)."

Peccato che questo nostro benedetto giornale abbia così poco spazio!

(„Il Costituzionale" Trieste. 25 febbraio 1849. N.ro 47.)

„Leichtkugel" wiedeńskie donosi że w Stadyonopolis mieszka z przedmieściem Golucho[illegible]polis.

Copia.

Z Wiednia 7go Października
o 1 godzinie z połud:

Wiedeń był wczoraj miejscem krwawych wypadków o któ-
rych wieść w krótce i do was dojdzie. Chociaż więc mocno
zmęczony jestem bo Reichstag prawie noc całą siedział w
permanencyi, i teraz jest nieustannie czynnym wychodzę
jednakże na chwilę z sesyi do czytelni, ażeby wam w
krótkości donieść co się dzieje. W skutek manifestu
Cesar: z dnia 3. b. m. do Węgrów mianującego Jelasica
naczelnym wodzem wszystkich wojsk Węgierskich i
Kroackich i Gwardyi Narodowej, rozpuszczającego Sejm
Węgierski mianującego reskryptem prezydentem Rady Mi-
nistrów Retseia ogłaszającego Węgry w stanie oblężenia
a to w skutek zabójstwa popełnionego na Lambergu Pre-
zydencie Rady ministeryalnej węgierskiej – chciano z tąd wy-
słać dnia wczorajszego oddział pułku grenadyerów Cecco-
pieri Presburgowi. Temu przy kolei żelaznej północnej
sprzeciwiała się część legii akadem: i gwardyi narod: wspie-
ranej niewielką liczbą robotników. Przy tem powydziera-
no szyny z kolei i zniszczono telegraf. Przyszły w po-
moc oddziały wojska zwłaszcza z pułku Nassau
i kilka dział. W skutek czego wszczęła się
walka rozstrzygnięta niekorzystnie na stronę woj-
ska, bo lud zdobył trzy armaty a to dla tego że gre-
nadyery Ceccopieri Włochy, niechcąc iść do Węgier, przeszli
na stronę ludu. Na Kärnthnerstrasse o tym sa-
mym czasie inne zaszło starcie. Dwa oddziały gwar-
dyi narodowej należące do innych politycznych par-
tyi przechodząc koło siebie, w przeciwnym kierunku
gwizdą na siebie wzajemnie, i łżeli się. W skutek te-
go większy daleko od tych dwóch oddziałów zatrzy-
mał się obrócił na powrót do miasta w pogoń za
tamtym mniejszym oddziałem, dognał go przy wcho-
dzie na Stefanplatz, i tam padły pierwsze w mieście
strzały; to jest gwardya narod: biła się między sobą.
Najprzód były pojedyńcze strzały, potem rzęsiste sal-
wy. – Słabszy ~~oddział~~ oddział który po części schronił się do
Stefanskirche, i do domów został zwyciężony a kapita-
na tegoż oddziału złapanego za ołtarzem rozstrzelano
w kościele. Początku powyższego wypadku byłem na-
ocznym świadkiem. Na to wszystko nadeszło wojsko
na Stefansplatz i Graben, i zaczęła się nowa walka

między Gwardyą a wojskiem. Strzélano z dział i ręcz-
néj broni bez porównania liczniejsza gwardya przemogła.
Krwawsza walka toczyła się na Hof przed ministrem
Wojny i przed Arsenałem. Tam wielu padło. Pospólst-
wo przemogło oddział wojska stojący przed ministerium
wojny, wpadło do budynku i Ministra Wojny Latour
w sposób okropny zamordowało i ciało zabitego na la-
tarni na Hof zawiesiło. Przy arsenale trwała bitwa
noc całą, strzélano kartaczami i wielu ludzi padło. Dziś
rano w skutek umowy wojsko ustąpiło z arsenału, i
Gwardya Narodowa arsenał zajęła, Pospólstwo wszyst-
kie broń w téj chwili podług upodobania zabiera; co
kto chce. Anarchya zupełna. W wielu miejscach w cią-
gu téj walki wystawiono barykady. Reichstag między
innémi uchwałami wysłał także deputacyą do Cesarza
żądając mianowanie innego ministeryum w którém
mają jednakże pozostać Doblhoff i Hornbostel i od-
wołania mianowania Jelasicia naczelnym wodzem
i zastępcą cesarskim w Węgrzech.— Cesarz przyzwo-
lił na pierwszą prożbę wczoraj w wieczór. Jeden z de-
putowanych przerywa mnie mówiąc, że coś ważnego
nadeszło z Szönbrunnu. wiadomość jest bardzo ważn.
Cesarz oświadcza że przymuszony jest oddalić się z
Szönbrunu i użyć wszelkich środków do poskromie-
nia nielicznego stronnictwa które nadużywając wol-
ności jest nieustanną przyczyną anarchii. Stoimy
więc na wulkanie i krwawe czekają nas wypadki. W
takim stanie rzeczy partyja ~~[illegible]~~ radykalna zech-
ce zapewnie ogłosić Rzeczpospolitą. — Obowiązaliśmy się
w téj chwili niewyjeżdżać, ale Rzeczypltéj Austryjac-
kiéj niéma także co oczekiwać. Jest to chwila jedna
z najkrytyczniejszych. List od Gwalberta odebrałem;
prożba oddana do Komissyi petycyi. Ponieważ doniesienie
to będzie zapewnie jedne z najpierwszych w Kraju,
proszę Cię list ten zaraz zakomunikować Gwalberto-
wi. Ja na każdy przypadek trzymać się będę roz-
sądniejszéj ~~[illegible]~~ części posłów naszych

Tytus Dzieduszycki mp

Gazety niewychodzą

Wiadomości te są pewne.

Modlitwa

którą każdy prawy Obywatel Polski pod Berłem Austryjackim, w brew wichrzycielom spokojnie Sz. za dobrą sprawę rządu, co dziennie ponawiać jest obowiązanym a którą sama panująca głowa pilnie odmawia w tym czasie przesilenia krytycznego

---

Boże coś Wiedeń ocalił przez Jana
Dziś za Twą wiarą krwią ludzką przelaną
Pozwól niech Polska, co od wieków słynie
Dla woli naszej na tych miast zaginie.
Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie
Kredyt i władzę racz nam wrócić Panie.

2. Wzmocnij Twe ludy w niezachwianej wierze
Niech wierzą w wolność daną na papierze
Niech żyją sobie jako w łonie Matki
Szukając wrogów i płacąc podatki
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Nie zważaj Boże na polskie wołanie

3. Powstrzymaj modły, żałoby i śpiewy
Zrób niemcem Łacha, niech będzie szczęśliwy
A rząd trzeźwy Władców zesłanie bezpieczny
Dziś przyjdzie Boże sąd Twój ostateczny
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Nie odpowiadaj na polskie wołanie.

4. Zabierz, jako rządzę w krajach polskich godnie
Karzę za modły, nadgradzam za zbrodnie
Na śmierć skazuję tych co kraj kochali
Tym wszystkie dajem co ich mordowali
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Pochwalaj Boże wiernych karanie

5 Natchnij me ludy, tem dla nich wygody
Zrobić ~~[illegible]~~ co wolne narody
Bojąc się gwałtów i burzy [illegible] [illegible]
Udzieliłem rady, ani [illegible] [illegible].
Przed Twe ołtarze zanoszę błaganie
Niech posły mają czarnożółte zdanie :.–

6 Chcąc po przegranej już z Włochami bitwie
Bratać się z ludem jak Polacy w Litwie
Nie tając się Boże przed Tobą zmierzem
Wszedłem w układy z onym Libiszowiczem
Przed Twe ołtarze zanoszę błaganie
Niech Libinowicz spełni me żądanie

7 Proszę przezornie na dal szczyt Smolki
Bo on poruszył Polaków i Polski
Jak zacznie mówić o ludów wolności
Ze strachu i wstydu biją na nas młodzi
Przed Twe ołtarze zanoszę błaganie
Niewracaj Boże w Jego podanie

8 Potocki, Smolka, Rieger, Klaudy — i inni,
Wszyscy się stali zbrodni stanu winni
Jeśli chcę bezpiecznie pozostać na tronie
Nie śmiem w tej chwili myśleć o ich zgonie
Przed Twe ołtarze zanoszę błaganie
Chcę ich ukarać władzę wróć mi Panie.

9. Niechaj o Boże państwa mego rada
Choć jest w mniejszości, zawsze w pełni włada
Wojsku zaś memu nadaj takie siły
Jak miały wojska, które go pobiły
Przed Twe ołtarze zanoszę błaganie
Niechaj na Polski porzucą ufanie

10. Posłuchaj Boże jak lwy są wymowne
W czasie pokoju Niemieccy wodzowie
A gdy im przyjdzie wroga atakować
Nie mogą sił swych skoncentrować
Przed Twe ołtarze zanoszę błaganie
Powstrzymaj armat abył celne strzelanie. –

11. Aby o Boże! tronu mego długi
Którem przysporzył przez czas tak niedługi

Nie były nadal straszydłem środnieżem
Wmów w nieprzyjaciele, że oni są niczem
Przed Twe ołtarzem zanosim błaganie
Przygotuj ludzi na zbuntowanie

12. Niech lud niewierzy Napoleonowi
Gdyż wszystko kłamstwo co on tylko powie
Zaburzył przez nas pobite narody
Nie dla wolności lecz dla swej wygody
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Odbierz mu rozum na nasze żądanie. —

13. Jeszcześmy sobie w trzech swobodnie żyli
Kto tylko powstał, zaraz go pobili
On między nami pomąciwszy wody
Łapie jak rybki i ptaszki jak trzody
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Zakończ o Boże jego panowanie. —

14. Dziś gdy w kłopotach Moskwa i Austrya
Prus nas porzuca i już jemu sprzyja
Jak gdyby biedak nie przewidział tego
Że Napoleon pobije i jego
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Niech Prusak zmieni swe postępowanie. —

15. Jeżeli nas Francuz chce koniecznie zmiany
Wszak wschód na rozbiór został w pierw skazany
Niech nim jak starszy ~~podzieli~~ nas braci podzieli
A znajdzie nadal szczerych Przyjaciele
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie.
Przyspiesz o Boże wschodu rozszarpanie. —

16. Jeżeli Polacy i nadal zuchwale
Zechcą się modlić śpiewać ku Twej Chwale
Postępuj z niemi jak z zuchwałym dzieckiem
Karząc ich wszystkich ~~…~~ językiem niemieckiem
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Nie zważaj Boże na polskie śpiewanie

17. A gdy Polacy z nieśmiertelną duszą
Na dnie ostatecznym z nami powstać muszą,

Ukarz ich Boże! lecz na [illegible]
Bo jesteś i tam ziemią mej wolności
Przed Tron ostatnie zanosim błaganie
Powiedz nam Boże co się z nami stanie.

Krakowiak

Teraz już Moskal tam w Warszawie morduje, szaleje
A lud klęczy i wśród modłów krew męczeńska leje
Danaż moja, Dana — ojczyzno kochana bis;

2 Próżno cieszysz się Moskalu, że krew nasza płynie,
Bóg mściciel krwi niewinnej i Polska nie zaginie
Danaż moja, Dana — ojczyzno kochana /: bis:

3 Twoją bronią są bagnety, pałasze i spisy
A nas od mile zasłaniają modlitwy i krzyże
Danaż moja, Dana — ojczyzno kochana bis

4 [illegible] modłu nasza [illegible] w cierniowy koronie.
Bóg jej sztandar zwycięstwa w krótce odda w dłonie
Danaż moja, Dana — ojczyzno kochana /: bis:

5 Za krew naszą, łzy, męczarnie z [illegible] kościoła
Bóg cię karze Aleksandrze przed sąd swój wzywa
Danaż moja, Dana — ojczyzno kochana /: bis;

6 Lecz tyle ofiar, coś mordował modlące się ciemne
I dla ciebie wyjednają kiedyś przebaczenie
Danaż moja, Dana — ojczyzno kochana /: bis

7 [illegible] Tyran, co nas gnębił w szalonym zapędzie
Przez krew naszą odkupioną, z nami wolna będzie.
Danaż moja, Dana — ojczyzno kochana bis

8 [illegible] męczennikom kości
Będzie dzień i zakwitnie kiedyś raj wolności
Danaż moja, Dana — ojczyzno kochana /: bis;

[illegible] se uchvre na tal star [illegible] zo[illegible] 1848

[illegible]

[illegible] 154, 3. patro [illegible] podlední vydají [illegible]

[illegible] 1848 [illegible]
[illegible] III [illegible]

[illegible] ciemk

[illegible] odestac do pomieszkania [illegible]

[illegible] 9. [illegible] 1848 [illegible]

[illegible] Unterfüllung [illegible]

[illegible]

[illegible] Towne [illegible] Spis [illegible]

[illegible] panow i pan zyczą-cych zwiedzić bat-slawjanskie [illegible]

[illegible] Imiona	Stan Dostojeństwa [illegible]	Plat Плата Placa [illegible]

[illegible]

Wstępne bilety dla panow [illegible] jednym do dwiech bilętow dla pań po 3 zł. [illegible] oddzielnie po 1 zł. [illegible] za każdą panią.

[illegible]

WAG

Sr. Hochwohlgeboren Herrn Herrn Josef

von Pawlikowski, Mitglied mehrerer

gelehrten Gesellschaften

12 Kr.

Singerstrasse 898.

Medyka Wien

Okolnik do rowienniczej Emigracyi z 1848 r.

Bracia Obywatele! Co innego jak nie opatrzność, wyprowadziła nas tak nagle z ziemi którą tyle kochamy, z uścisków rodzin, z koła znajomych przyjaciół? Kto inny jak nie opatrzność, rzuciwszy dla doświadczenia naszego podwójną zdradę, monarchicznych rządów w Galicyi i Poznańskiem, nakierował kroki nasze do tej pięknej, dalekiej Francyi; przerzucił tak szybko z koła niewolników Carskich, pomiędzy swobodnych synów wolnej Francyi; rozwinął szerokie pole rozmyślania, spostrzeżeń, nauki we wspólnej niedoli, wspólnych trwogach, niebezpieczeństwach i wspólnych nadziejach?.... Marzył że z nas kto przed dwoma lub trzema miesiącami, że będzie znajdować się w miejscu w którem jesteśmy, że w fortecy Gdańska, Magdeburga, Poznania lub innych po całych prusiech, otrzyma świętą szatę Emigranta, chrzest posłannika, znamię wojownika za świętą Polską ojczyznę?

Jak ojce nasze z Bogiem, po staremu nie po Jezuicku do spodziewanych bitew wyszliśmy, tak dziś z Bogiem poczynajmy, w opatrzność i przeznaczenie kierujące losami ojczyzny naszej wierzmy, z tej wiary i zaufania, siłę, jedność i namysł czerpiąc — jak wypada, działajmy.

Jak Bóg z góry, tak ziomki, bracia i rodzice nasi, zdaleka na nas patrzają. Wiecie iż oni nas wszystkich tutaj, uważają za jedno ciało, w swoim czasie od wszystkich za każdego, żądać będą rachunku i każdego za wszystkich osądzą. Pilnujmy się wspierajmy wszyscy tak, azeby żaden nie upadł.

Sąd przyszły Polski — Miłość ojczyzny, której sławę nie z siebie ale jako spadek po przodkach posiadamy, to dwie pobudki do prac późniejszych.

W okolicznościach w jakich jesteśmy, każda chwila przez każdego stracona jest marnotrawstwem złego syna. Każde zwątpienie choćby najdrobniejsze o wspólnych siłach, każda skromność źle zrozumiana, każdy wstręt do działania umysłem, każde najlżejsze usiłowanie do odsunięcia się na bok, najmniejsza skłonność do anarchii, każde wciśnięcie własnego interessu pod płaszcz sprawy narodu jest dzisiaj w nas winą, przekroczeniem, lub zbrodnią przeciw ojczyźnie.

Nasz wróg jest silny, zdaleka on złożył ogniwa kajdan któremi naród skrępował, opinię i przestrach potęgi swojej przez wieki w tysiącach i ciemnotę wpajał; całą dzicz swoją tatarską, do ostatniego człowieka chowa na naszą zagładę; cała siło, środków szatańskich psuł zdrowe jądro narodu; do walczenia więc z nim trzeba rąk i serc wszystkich wszystkich bez wyjątku. O każdą kroplę krwi waszej nie wprost w boju z nim wylaną ojczyzna jako o wydartą sobie własność się upomni.

Niech się zastanowi ten, kto młodej niecierpliwości ponętne podaje środki zaspokojenia siebie — czy pewny jest że działa dobrze!

Co do nas — miałażby w żyłach naszych przez te lat ośmnaście od tchnienia niewolników — nadpsuć się owa czysta krew polska, mielibyśmy mniej mieć siły i cierpliwości od tej braci naszej, co w gorszych okolicznościach w kraju monarchicznym przy odleglejszych nadziejach służenia wprost ojczyźnie umiała się oprzeć pobocznym okazyom walczenia dla Polski w Algierze, w Hiszpanii, w Portugalii; umiała się cichą ale potężną propagandą polityczną po całej Europie przysłużyć ojczyźnie, umiała się pod wpływem silniejszych bo doskonale Królewskich intryg utrzymać w silnej liczbie. —

Potrzebaż mówić z kilku wyrodków o całej wielkiej starszych braci naszych rodzinie? Czyliż sympatya ludów Francyi, Anglii i Belgii, ludów widzących wszystko, wglądających pilnie we wszystko, przed których okiem skryte nawet czynności ich rządów utaić się nie mogą, czyliż ta sympatya nie jest najpiękniejszem czynów ich świadectwem — a tu zarzucamy też nie sami jeżeli chwalić z położenia nam wstrzymać się należy — ani zarzucać innym braku zasług starszej emigracyi naszej, rozważać nie powinniśmy. Na czemże kształciliśmy się w kraju społecznie i politycznie, jeżeli nie największej części nie na Książkach Emigracyi, z Emigracyi dostanych, przez nas rozpowszechnianych? Dziś stoiemy w ognisku, w warsztacie otwartym dla prac politycznych całej Europy. W kimże by brakło ochoty, wziąść się z zapałem do pracy umysłowej, w tej krótkiej chwili jaka zdaje się zostawiona do rozpatrzenia się, wytchnienia wolnego, przed bitwą oręzną do której w lada chwilę usłyszemy pobudkę.

Jak dawniej możne pany i Hetmany złotych czasów Polski, wysyłały synów swoich na poznanie co u obcych dobrego, tak dziś opatrzność rzuciła nas tysiącami na wędrówkę, równie czasową, abyśmy co dobre po świecie poznali, uczcili w niedoli chwilowej, hartu i sił nabrali, braterstwo jak najściślejsze zawarli z braćmi starszą, i raz do domu wracając, zarody potęgi obywatelskiej zbrojnej przynieśli, i jak obywatele wielkiego narodu bez wstydu przed światem występować mogli.

Bądźmyż więc mężami i jako męże, poczciwie a rozumnie, wolnie a oględnie sobie poczynajmy. Bądźmyż jedną rodziną, żyjmy młodzi z młodzieżą, kiedy starsi żyć będą ze starszemi, bo tak się łatwiej zrozumiem — ale żyjmy razem. Niech jako w kole rodzinnem jedna myśl, jedna nas wola ożywia.

Żyjąc razem, każdego, ktoby tylko płaszczyk miłości ojczyzny na ramiona wdziewał, a choć najsztuczniej prywatę i interes pod nim ukrywał — wykryjmy przed sobą, połączonemi siłami — to nie trudno — nie spieszmy się z wyrokiem, ale kiedy wątpliwości nie będzie, rzućmy mu w oczy całą jego szkaradę, niewahajmy się odkryć go przed całą Polską, tak go zrobiemy bezsilnym.

Kiedy dziś, potrzeba połączenia się coraz mocniej daje się czuć między młodą Emigracyą, my niżej podpisani idąc za popędem serc naszych, wzywamy was w obliczu wszystkich godnych polaków i polski, do zebrania się razem, do korzystania z tego najpiękniejszego przywileju ludowego, zbierania się i obradowania publicznie.

Mamy dzisiaj do zaspokojenia moralne i materyalne potrzeby i te i owe nagłe i niecierpiące zwłoki.

Co do potrzeb materyalnych, zaczęliśmy już robić starania w kilkudziesięciu z których wam złożymy rapport.

Co do potrzeb moralnych — będziemy także w pierwszem zgromadzeniu, do narady początkować.

Pragniemy, aby nie robiąc żadnego, ani nie wiążąc się do żadnego ze znanych dziś dwóch stronnictw politycznych, nie tworząc żadnej w sobie i dla siebie tylko władzy, pragniemy działać zgodnie i wspierać silną zgodną większością wszystkie działania szczere, pożyteczne, najlepiej trafiające do celu — do oswobodzenia polski.

Widzieliśmy petycyę o legiony, przez jakiś Komitet przygotowaną; odezwa owego Komitetu pokazuje dokładnie iż tenże, trzyma się za obrębem emigracyi, i od prusaków chyba dowiedział się, że większa część młodej Emigracyi schroniła się tylko przed branką do wojska. Co do nas przebaczając w miłości braterskiej Komitetowi — zawiadamiamy go, iż młodzież Krajowa, jeżeli kiedy tłumaczyła się ucieczką przed branką do wojska urzędnikom pruskim, to dla tego tylko że prawdy szczerej śmiało powiedzieć się im obawiała.

Miejsce pierwszego zejścia się....

Paryż 16 Czerwca 1848 r.

W. Kęsiniewski — Ludwik Zalecki — Bruner — Czeimicki Julian — Myszkowski Feliz.

Franciszek Olay — T. Młochowski — Konst. Swiętosławski — E. Szaday

J'ai plusieurs exemplaires
de ce trait, permettez moi
de vous offrir celui-ci

Gignoux au Dil Maurizio 1970 [illegible]

T. S. V. P.

13. II. Wien, 12. April 1849

Die Wiener Zeitung bringt heute in ihrem amtlichen Theile eine Depesche unseres Cabinets an den k. k. Gesandten Freiherrn v. Prokesch in Berlin, welche als Erwiederung auf die preußische Circularnote vom 3. d. gelten soll. Die hohe Wichtigkeit derselben nicht verkennend, theilen wir Ihnen dieselbe im Auszuge mit. Unser Cabinet erklärt darin, daß es bereitwillig den Vorschlägen entgegengekommen sein würde, wenn sie von Seite Preußens in seiner Eigenschaft als Glied des vertragsmäßig u. factisch noch bestehenden deutschen Bundes gemacht worden wären u. auf der Grundlage einer von der deutschen Nationalversammlung berathenen Verfassung eine wünschenswerthe Vereinbarung über die zeitgemäße Neugestaltung Deutschlands auf gesetzlichem Wege stattgefunden hätte. Es bezieht sich hierbei auf seine früheren Erklärungen u. die wiederholten u. entschiedenen Schritte, welche es zu diesem Ende in Berlin gethan hat. Es erklärt weiter, daß es nicht vermag, der Ausführung der in der Circular Depesche vom 3. d. ausgesprochenen Absichten seine Zustimmung zu ertheilen, noch viel weniger dieselben zu fördern. Die Nat. Versaml. war nur berufen, in Gemeinschaft mit den Fürsten, das Verfassungswerk zu Stande zu bringen, dieselbe hat aber ihrer gesetzlichen Thätigkeit ein Ziel gesetzt, sie hat die ihr zustehenden Befugnisse überschritten, nicht allein die eigenmächtig beschlossene Verfassung vollzogen u. als Gesetz veröffentlicht, sondern sogar ohne Vollmacht Deutschland einen Erbkaiser zu geben beabsichtigt. Unser Cabinet erklärt diese Schritte als ungesetzlich, noch mehr aber, daß die N. V. den Boden des Rechts gänzlich verlassen, indem sie sich eigenmächtig als permanent erklärte. Das Cabinet kann daher die Gültigkeit der von der N. V. außerhalb dem Bereiche ihrer Befugnisse gefaßten Beschlüsse eben so wenig anerkennen als ihr das Recht auf fernere Thätigkeit zugestehen. Für Oesterreich besteht die N. V. nicht mehr u. dieselbe könne daher weder auf die Anordnungen einer neu zu bildenden Centralgewalt Einfluß üben, noch einen Antheil an einer Vereinbarung über das von ihr abgeschlossen erklärte Verfassungswerk nehmen. Der Erzherz. Reichsverweser wird ferner angegangen, sein Amt noch so lange fortzuführen, bis auf gesetzlichem Wege Vorsorge für die Leitung der deutschen Angelegenheiten getroffen werden würde. Schließlich wird noch erklärt, daß Se. Majestät der Kaiser an dem bereits ausgesprochenen Grundsatze festhalten müsse, sich u. Ihre Staaten der von einem der deutschen Fürsten gehandhabten Centralgewalt nicht unterordnen zu können. Das Cabinet könne auf der von Preußen aufgestellten Grundlage auch mit dessen Bevollmächtigten, wie mit jenen anderer deutschen Fürsten in Frankfurt nicht unterhandeln u. es sei daher nicht in der Lage, der Einladung Folge zu geben u. einen Bevollmächtigten zu den dort beabsichtigten Verhandlungen zu entsenden. Die Depesche schließt mit einer feierlichen Verwahrung gegen alle u. jede aus solchen Verhandlungen etwa hervorgehenden Beschlüsse.

Der Minister des Innern Graf Stadion ist schon seit mehreren Tagen krank, von gut unterrichteten Personen erfährt man, daß er aus dem Cabinete zu treten gesonnen sei, man nennt Pizitz oder Schmerling als seinen Nachfolger. Der erstere bekleidet gegenwärtig seine Stelle. Aus Ungarn erfahren wir noch immer nichts Bestimmtes. Seit gestern Abends ist das Gerücht verbreitet, daß die Insurgenten bei Pesth eine tüchtige Schlappe erlitten hätten, wobei General Dembinski geblieben sein soll; nach einer andern Version soll Jellachich u. Schlick bei Mislolcz eine bedeutende Schlacht geliefert haben u. bei 6000 Gefangene gemacht haben. Von hier gehen täglich bedeutende Truppentransporte nach Ungarn. Das kais. Lager bei Pesth soll sich über den weiten Rakos auf fast 2 Stunden von Osten nach Westen ausdehnen. Die ungarischen Vorposten sollen sich zurückgezogen haben, Privatbriefe, die wir gelesen, melden, die Ungarn hätten sich 5 Stunden weit zurückgezogen. F. M. L. Schlick steht in Szikszo u. die vereinigten Brigaden der Generäle Lamberg, Götz, Jablonowski decken in gedrängter Stellung von Waitzen sich ausdehnend die Straße nach Komorn. F. M. L. Wohlgemuth ist von seiner Krankheit wieder hergestellt u. bereits nach Ungarn abgereist, um das Comando der bei Waitzen concentrirten Truppen zu übernehmen. Der Rebellenhäuptling Perczel soll sich im St. Tomas herumtreiben; das Gerücht, daß sich 50000 Flüchtlinge aus dem Banate ihm angeschlossen haben, soll übertrieben sein. Als officiell erfährt man, daß er Arensenburg[?] ... eingenommen wurde. u. zwar von jeder Seite 30000 Man

Der Banus v. Croatien F. Z. M. Jellachich erhielt von Sr Majestät dem Kaiser zwei Handbillets. In dem ersten wird den Grenzern, welche zwar in ihrer Eigenschaft als Soldaten u. in allen den Militärgränzdienst betreffenden Angelegenheiten der vollziehenden Reichsgewalt untergeordnet bleiben, daß ihre eigenen Gemeindeverfassung u. alle den übrigen Völkern verliehenen Grundfesten verbürgt. In dem andern wird denselben in Erwägung ihrer der Gesammtmonarchie geleisteten Dienste, ihre Schulden im Betrage von 4,424,440 fl 51 7/8 kr. gänzlich nachgesehen.

Dieser Tage verbreitete sich allenthalben u. besonders auf der Börse das Gerücht, Fischhof wäre verurtheilt worden. Wir können aus verläßlicher Quelle versichern, daß an diesem Gerüchte kein wahres Wort ist. Es ist noch nicht einmal die Voruntersuchung zu Ende, da erst ein einziges Verhör mit ihm vorgenommen wurde. Uebrigens wissen wir aus gleich verläßlicher Quelle, daß er sich der rücksichtsvollsten Aufmerksamkeit in seiner Haft zu erfreuen hat. Bücher, Federn, Tinte u. Papier stehen ihm zu Gebothe u. ein Gegenwart des untersuchenden Criminalrathes sind selbst Besuche gestattet.

W.B. Kunstberichte. Die Frühlingssaison hat in der Theaterwelt mit besonderer Rührigkeit begonnen. Die beiden Hoftheater befinden sich jetzt unter der Leitung des Herrn v. Holbein, wir wollen hoffen, dass er nicht nur leiten sondern auch läutern wird. Wie wir vernehmen, soll Herr v. Holbein fest entschlossen sein, dem leidigen üblich gewesenen Protektionswesen an diesen Instituten ein Ende zu machen, es wird uns freuen, wenn sich diese Kunde bewahrheiten sollte. Die Aufführung des neuen Hebbel'schen Dramas: „Herodes und Mariamne", musste wegen Unpässlichkeit der Frau Hebbel-Enghaus verschoben werden. Im Operntheater hat Fräulein Wildauer in der Donizetti'schen „Linda" sehr angesprochen. — Die Vorstadttheater machen mit ihren Novitäten nicht so weniger Glück. Das Schauspiel: „Gustav Adolf" im Carltheater hat nicht gefallen, mehr Glück hatte ein Lebensbild von Karl Böhm: „Die Rückkehr in die Heimath", welches im Nationaltheater an der Wien mit ziemlichem Erfolge in die Scene ging. Heute wird ein grosses Ausstattungsstück von Carl Elmar, im Josefstädter Theater [illegible] von Rotheim, verkündet. In diesem Augenblicke producirt sich an den letzteren Bühnen der Taschenspieler Wiljalba Frikel, [illegible] zeigt.

Direktor Pokorny hat den Auftrag erhalten eine deutsche Gesellschaft für Schauspiel u. Lokal-Posse zu organisiren u. mit derselben nach Mailand zu ziehen. Das Unternehmen ist in materieller Beziehung garantirt. Herr Pokorny reist dieser Tage bereits nach Mailand ab.

In der literarischen Welt liegt Alles todt darnieder, der Buchhandel stagnirt, denn wer wird jetzt Bücher kaufen? — Von der bevorstehenden Kunstausstellung verlautet noch nichts. — Das erste Concert des Herrn Willmers war sehr besucht. Doch ist auch für Virtuosen die Zeit der Ernte vorüber, man ist jetzt in allen Schichten der Gesellschaft darauf angewiesen Haus zu halten.

In Olmütz sollen bereits Anstalten zur Abreise des Hofes nach Wien getroffen werden.

*** In der Folge werden dem Schlusse unserer Correspondenz die Börsenberichte regelmässig angefügt werden.



